

---

niedziela, 27.07.2025

## 17. Niedziela Zwykła - czyli słów kilka.....

Uczniowie Jezusa, jak małe dzieci, proszą Go: Naucz nas się modlić! Pokaż nam, jak to się robi! I Jezus nie zostawia tej prośby bez odpowiedzi. W tej Ewangelii (Łk 11,1-13) Jezus daje im coś „zewnątrznego”, słowa modlitwy *Ojcze nasz* – ale nie tylko.

W całym przepowiadaniu Jezusa chodzi o to, żeby wymiary wewnętrzny i zewnętrzny odpowiadały sobie nawzajem. Tak jak Jezus nie chce ślepego posłuszeństwa wobec prawa, tak nie chce także pustych słów modlitwy. Równie ważna jak słowa, których Jezus uczy, jest postawa, która ma towarzyszyć modlitwie – postawa ufności. I nie ma to nic wspólnego ze ślepym zaufaniem. Wyjaśnia to na przykładzie przypowieści, którą tak rozumiemy: Każdy z nas pomaga swojemu przyjacielowi, kiedy ten jest w potrzebie, nawet w środku nocy. Dlaczego? Ponieważ przyjaciel chce dobra dla innych.

Więc nawet jeśli nie jest nam łatwo nazwać Boga przyjacielem (ponieważ On po prostu jest od nas inny i dla nas niewidoczny), to mocno wierzymy, że Bóg jest dobry i chce naszego dobra. Dlaczego nie miałby tego robić? I tu Jezus idzie dalej: Bóg nie jest dla nas tylko przyjacielem. Jest naszym Ojcem, a my jesteśmy Jego dziećmi. Dlatego nie może inaczej, jak tylko dać nam wszystko to, co ma: Ducha Świętego.

Jezus uczy nas, jak mamy się modlić. I pokazuje, kim jesteśmy: dziećmi Boga, ożywionymi Duchem Świętym.

Kiedy zrozumiemy to ostatecznie, inaczej będziemy się modlili słowami *Ojcze nasz*.

Ufaj. Kto prosi, otrzymuje.